

# Marek Jaeger

---

## Ziemiaństwo w świetle dokumentów UB i SB w latach 1945–1971

---

Niepodległość i Pamięć 24/4 (60), 241-272

---

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Marek Jaeger**

Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy

## **Ziemiańskie w świetle dokumentów UB i SB w latach 1945–1971**

### **Słowa kluczowe**

„Obszarnik”, ziemianin, informator, Urząd Bezpieczeństwa, Służba Bezpieczeństwa, reforma rolna, spółdzielnia

### **Streszczenie**

Ziemiańskie w 1944 r. jako przedstawiciele dawnego systemu stali się celem ataku ze strony komunistów. W wyniku reformy rolnej pozbawiono ich ziemi, która stanowiła podstawę ich egzystencji. Wymazano ich z podręczników i z pamięci historycznej młodego pokolenia. Przez wiele lat traktowano jak zagrożenie dla państwa, poddawano stałej obserwacji w ramach działań opatrzonych kryptonimem „Obszarnik”. Z czasem musieli dostosować się do nowej rzeczywistości, włączając się w życie gospodarcze, polityczne oraz kulturalne.

Artykuł pokazuje losy byłego ziemiaństwa w latach 1944–1970 w świetle dokumentów UB i SB. Nie są to daty przypadkowe. We wrześniu 1944 roku zaczęto realizować reformę rolną, co w praktyce oznaczało początek końca ziemiaństwa, zaś w 1970 roku ostatecznie zdecydowano o zakończeniu działań o kryptonimie „Obszar-nik”, polegających na obserwacji byłych właścicieli ziemskich. Zebrane w trakcie ich realizacji materiały zostały odesłane do archiwum. Na tej podstawie powstał niniejszy artykuł. Dokumenty te pokazują życie poszczególnych osób, lecz przede wszystkim całej grupy społecznej na tle przemian politycznych zachodzących w tym okresie. Przedstawione wydarzenia obejmują obszar PRL z wykluczeniem Kresów Wschodnich. Ziemie te bowiem od 17 września 1939 roku, z wyłączeniem okresu okupacji niemieckiej, znalazły się pod jurysdykcją ZSRR. Uzupełnieniem wspomnianych materiałów są zachowane relacje byłych ziemian. Opisują one przede wszystkim wydarzenia związane z wdrażaniem reformy rolnej.

Jak już wspomniano, reforma rolna z września 1944 roku zamyka dzieje polskiego ziemiaństwa. O jej ostatecznym kształcie zadecydowali komuniści uznając, że będzie skutecznym narzędziem dla pozyskania poparcia mieszkańców wsi. Wchodzące w skład rządu PSL, choć prezentowało odmienną koncepcję opartą na założeniu, że tylko silne gospodarstwa średniej wielkości są w stanie zaspokoić potrzeby kraju, nie miało wpływu na jej ostateczny kształt<sup>1</sup>. Ziemianie, jako grupa społeczna zostali pozbawieni fundamentów, na których opierali swoje istnienie. Wyrzuceni z majątków, oskarżeni o wszelkie nadużycia, pozbawieni możliwości obrony, zostali z czasem wyparci ze świadomości historycznej młodego pokolenia. Jeżeli zaś pojawiali się na kartach podręczników, zazwyczaj pisano o nich negatywnie<sup>2</sup>.

Jednakże władze PRL o ziemianach nie zapomniały. Organa bezpieczeństwa przez wiele lat bacznie obserwowały środowisko byłych

---

<sup>1</sup> Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego 6 września 1944 o wprowadzeniu reformy rolnej, E. Bertold, *Lubelska reforma rolna ze wspomnień kierownika Resortu Rolnictwa i Reformy Rolnej*, „Rocznik Lubelski” 1959, nr 2; K. Kersten, *Historia polityczna Polski 1943–1948*, Warszawa 1986, s. 40; R. Buczek, *Stanisław Mikołajczyk*, t. 2, Toronto 1996, s. 51.

<sup>2</sup> J. Wojdan, *Propaganda polityczna w podręcznikach dla szkół podstawowych Polski Ludowej 1944–1989*, Toruń 2000.

właściciele majątków ziemskich, upatrując w nim potencjalne zagrożenie. Dla komunistycznych władz, które przystąpiły do budowy nowego społeczeństwa byli oni symbolem tego, co minęło i co należy wyeliminować ze świadomości społecznej<sup>3</sup>. Proces ten dokonywał się w kilku fazach i przebiegał na wielu płaszczyznach.

Rewolucyjnie wprowadzane zmiany pozbawiały majątku i praw wszelkie grupy społeczne utożsamiane jednoznacznie z przedwojenną Polską. Beneficjentami zachodzących przemian, przynajmniej w teorii, mieli być chłopcy i robotnicy. Komuniści uzasadniając swoje poczynania odwoływali się często do argumentów historycznych. O słuszności dokonanych przez nich wyborów miał świadczyć skutecznie budowany przekaz o narastającym zagrożeniu zarówno wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Z jednej strony pozwalało to wytłumaczyć liczne porażki, z drugiej doskonale uzasadniało podejmowane przez władze działania represyjne<sup>4</sup>. W tę ideę wpisywali się ziemiaństwo. Jasno zdefiniował to Jakub Berman, który w trakcie wystąpienia na zjeździe delegatów wojewódzkich i miejskich biur kontroli prasy w maju 1945 roku stwierdził, że „udało się przeprowadzić reformę podziału ziemi i tym samym wytrącić podstawy najbardziej reakcyjnej, najbardziej zdegenerowanej warstwie narodu, obszarnictwu”<sup>5</sup>.

W trakcie realizacji reformy rolnej UB skupiało się przede wszystkim na działaniach represyjnych wobec ziemiaństwa, pomagając przy usuwaniu ich z majątków oraz likwidując wszelkie przejawy oporu ze strony okolicznej ludności. Reforma rolna była realizowana w wielu przypadkach z naruszeniem prawa, dotyczyło to przede wszystkim majątków poniżej 50 ha, skutkiem czego byli właściciele domagali się

---

<sup>3</sup> Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Poznaniu, k. 44, lipiec–grudzień 1946; Instrukcja nakazująca władzom powiatowym podkreślenie, że główną przyczyną słabości Polski wrześnieowej była reakcyjna działalność ziemiaństwa.

<sup>4</sup> K. Trembicka, *Walka wrogiem – cecha konstytutywna komunistycznej myśli politycznej*, „Humanities and Social Science” 2014, z. 19, 21(1), s. 174–175.

<sup>5</sup> Stenogram z zjazdu delegatów wojewódzkich i miejskich biur kontroli prasy z 23–25 maja 1945. Berman posłużył się terminem obszarnik. Zastąpił on w oficjalnym przekazie propagandowym oraz urzędowych dokumentach określenie ziemiaństwo. Miało charakter pejoratywny. Określenie to, podobnie jak słowo kułak używane w stosunku do bogatego chłopstwa, zapożyczono z propagandy bolszewickiej.

zwrotu zabranej ziemi. Ich roszczenia często były uznawane przez Prezesów Wojewódzkich Urzędów Ziemskich, którzy nakazywali zwrot zagrabionych majątków. W odpowiedzi Ministerstwo Sprawiedliwości, w lipcu 1945 roku wydało zarządzenie zabraniające sądom występowania przeciwko chłopom. Byli właściciele mogli jedynie ubiegać się o ekwiwalent. Protesty przeciwko tej decyzji doprowadziły do licznych aresztowań byłych ziemian. Dla przykładu w Rzeszowskim zatrzymano 400 osób, dopiero na skutek interwencji chłopów, którzy przypominali władzy o licznych zasługach aresztowanych, część z nich odzyskała wolność<sup>6</sup>. Podobnie sytuacja wyglądała na terenie całego kraju.

Poczynaniom UB towarzyszyła akcja propagandowa prowadzona przez ówczesną prasę oraz pracowników Urzędu Informacji i Propagandy. W prasie publikowano materiały świadczące o antypolskiej działalności obszarników oraz liczne podziękowania ze strony obdaruwanego ziemią chłopstwa. Na wsiach organizowano akcje agitacyjne<sup>7</sup>. Generalnie w latach 1944–1945 UB i MO w działaniach podejmowanych przeciwko ziemianom skupiały się przede wszystkim na dopilnowaniu, by skutecznie były wprowadzane w życie postanowienia reformy rolnej.

Sytuacja uległa zmianie w momencie kiedy komuniści zdobyli pełnię władzy. Oznaczało to rozpoczęcie kolejnej fazy działań skierowanych przeciwko byłym właścicielom ziemskim. Wtedy to w dokumentach UB pojawiają sięteczki określone kryptonimem „Obszarnik”. Gromadzono w nich materiały dotyczące byłych ziemian, aż do roku 1970. Obejmowały one życie prywatne poszczególnych osób, jak i sprawy zawodowe, a także prowadzone śledztwa zarówno te o charakterze kryminalnym, jak i politycznym. Śledczy praktycznie zajmowali się wszystkim, co działo się w środowisku byłych ziemian. Zainteresowanie władz płynęło z głębokiego przekonania, że stanowią oni potencjalne zagrożenie dla nowego ustroju, w związku z tym

---

<sup>6</sup> A. Wiktor, *Parcelacja wielkiej własności na Rzeszowszczyźnie w myśl dekretu PKWN z 6 września 1944 roku. Motywy, przebieg, skutki*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2008, t. 1, s. 320.

<sup>7</sup> Rozporządzenie nr 3 Pełnomocnika Ministra Informacji i Propagandy na terenie poznańskiego z 27 marca 1945.

należy ich poddać ciągłej obserwacji. Trzeba także pamiętać o tym, że lata 1944–1956 to okres stalinowskiego terroru, gdzie podejrzanymi byli praktycznie wszyscy.

Problemem dla komunistów okazał się fakt, że nie można było budować nowego państwa bez odpowiednio przygotowanej kadry. Zatem władza musiała w wielu przypadkach pójść na kompromis i sięgnąć po przedwojenne kadry. Doskonałym tego przykładem było rolnictwo. Odbierając ziemię obszarnikom, dając ją chłopom bez odpowiedniego wsparcia logistycznego, szybko doprowadzono do upadku produkcji rolnej. Wprowadzana kolektywizacja rolnictwa proces ten pogłębiła. Niedawni beneficjenci reformy rolnej, chłopcy zaczęli stawiać władzy opór, gdyż poczuli się zagrożeni<sup>8</sup>. Powstałe spółdzielnie, PGR-y przynosiły straty. Jednym z powodów takiej sytuacji był brak wykwalifikowanych kadr zdolnych do prowadzenia dużych gospodarstw rolnych. Naturalnym rozwiązaniem było sięgnięcie po byłych właścicieli. Było to rozwiązanie doraźne, podyktowane sytuacją gospodarczą. Kolejnym problemem okazały się przejęte majątki na Ziemiach Odzyskanych. Te wielkoobszarowe, najczęściej poniemieckie gospodarstwa były regularnie szabrowane. Nowo przybyli osadnicy, repatrianci, traktowali sytuację w jakiej się znaleźli jako tymczasową. Władze postanowiły zatem przekształcić gospodarstwa w spółdzielnie i PGR-y. Realizacja tego pomysłu wymagała udziału fachowych kadr<sup>9</sup>.

W tej sytuacji, pomimo obaw trzeba było sięgnąć po byłych ziemian. Ci, którym powierzono kierownictwo w przejętych majątkach zostali poddani wnikliwej obserwacji. Sytuację tę doskonale obrazują zachowane raporty lokalnych władz bezpieczeństwa oraz urzędników ziemskich. Wynika z nich, że każda decyzja personalna była szczegółowo analizowana, często dochodziło do sporów pomiędzy resortem rolnictwa a organami bezpieczeństwa. Dla przykładu, kandydat na Wojewódzkiego Prezesa Urzędu Ziemskiego w Kielcach uzyskał negatywną ocenę z powodu zatrudniania byłych ziemian. Podobną ocenę wystawił Prezesowi WUZ w Bydgoszczy Wojewódzki Pełno-

---

<sup>8</sup> K. Trembecka, op. cit., s. 175.

<sup>9</sup> T. Osiński, *Klika obszarnicza. Ziemiaństwo w polityce personalnej Państwowych Nieruchomości Ziemskich 1946–1949*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, t. 11, nr 2(20), s. 236–237.

mocnik do Spraw Reformy Rolnej. Zarzuty dotyczyły także ścisłej współpracy z PSL.

Komisarze ziemscy starają się wyrzucić naszych towarzyszy, obsadzając je elementem zbliżonym do PSL, starają się utrzymywać majątki w całości pod różnym pozorem, np. Leszno – na najlepiej zagospodarowanych ośrodkach, jak Pawłowice i Kociugi panowie obszarnicy z Krakowa, z których jeden jest właścicielem sąsiedniego majątku Mierzejewice, zakładają ZOO, mają na to zezwolenie z Ministerstwa Rolnictwa i Reformy Rolnych, by rozszabrować te resztki i doprowadzić do ruiny<sup>10</sup>.

Przeciwko byłym ziemianom zarządzającym majątkami lokalne UB podjęło szeroko zakrojoną akcję. Otoczono ich siecią donosicieli, którzy na bieżąco informowali o każdym kroku podejrzanych. Przykładowo, w maju 1946 roku PUBP w Chojnicach, zainteresował się Witoldem Jarocińskim, byłym ziemianinem z sieradzkiego, który pełnił funkcję kierownika UZ. Podstawą do wszczęcia dochodzenia był donos. 30 maja 1946 roku zatwierdzono plan agenturalno-operacyjny. Zajęto się działalnością Jarocińskiego przed i w czasie wojny oraz bieżącymi poczynaniami. Nad jego osobą pracowali agenci „Neptun”, „Róża”, „Azor”, „Telefon”, „Kamień”, „Sroka”. Obserwacją objęto syna Tadeusza Jarocińskiego, który był starostą w Szubinie. Donosy dotyczyły w mniemaniu informatorów spraw ważnych, jednak w żaden sposób nie przyczyniły się do pociągnięcia podejrzanych do odpowiedzialności karnej. Zebrana dokumentacja trafiła do archiwum.

Innym przykładem może być sytuacja w PGR Światosław w powiecie włocławskim. Liczna, bo licząca 5 osób grupa donosicieli informowała PUBP o najdrobniejszych sprawach. Dla przykładu oskarżono zarządzającego PGR-em ziemianina o wykonanie zbyt płytkiej orki<sup>11</sup>.

---

<sup>10</sup> Ibidem, s. 235.

<sup>11</sup> AIPN By 069/1247, t. 7. Teczka zagadnieniowa kryptonim „Obszarnicy” dotycząca rozpracowania byłych właścicieli ziemskich z terenu byłego woj. bydgoskiego. k. 153–154, 157, 159–162, 171, 176–182, 184, 186, 190–191. Decyzję o rozpracowaniu Witolda Jarocińskiego kierownika UZ w Chojnicach podjęto po tym, jak zaczęły wpływać donosy. 21 maja Jarociński zrezygnował z niewiadomych przyczyn z członkostwa w PSL, co uczyniło go jeszcze bardziej podejrzany. Lista informatorów zajmująca się podejrzany byłą długa.

Z kolei 30 czerwca 1952 roku, na podstawie donosu niejakiego Grzędziela aresztowano zootechnika Floriana Szczerkowskiego oraz Henryka Płażewskiego byłego ziemianina, oskarżając ich o celowe spowodowanie zgonów trzody<sup>12</sup>. Sprawy tego typu prowadziło wówczas wiele lokalnych UB na terenie kraju.

Władze komunistyczne nieświadomie ułatwiły byłym ziemianom obejmowanie stanowisk w UZ oraz administracji byłych majątków, nakazując im opuszczenie rodzimych posiadłości, bowiem część z nich przenosiła się w odległe rejony kraju np. na Ziemię Odzyskaną i tam, ukrywając swoją prawdziwą tożsamość próbowała rozpocząć życie od nowa. Chaos, jaki wówczas panował w kraju, brak fachowych kadr w wielu dziedzinach stwarzał im korzystne warunki do zaadaptowania się w nowej rzeczywistości. Doskonale widać to na przykładzie Państwowych Nieruchomości Ziemskich, powołanych do zagospodarowania użytków rolnych wielkości od 1,5 do 2 mln hektarów znajdujących się przede wszystkim na obszarze Ziemi Odzyskanych<sup>13</sup>. Instytucją tą kierował Zarząd Centralny z siedzibą w Poznaniu. Realia nakazywały, by tak olbrzymim arealem zarządzali ludzie, znający się na rolnictwie. Taką grupą byli ziemianie, dlatego też zadanie zorganizowania instytucji minister rolnictwa Stanisław Mikołajczyk powierzył ziemianinowi z Wielkopolski Leonardowi Witoldowi Stanisławowi Maringe<sup>14</sup>. Ten dobrał sobie współpracowników, w większości spośród byłych ziemian. Do najbliższych należeli: Adam Nałęcz Nieniewski, Jan Poklewski-Kozieł, Waław Minkiewicz, Leon

---

Zarzucano mu niegospodarność, malwersacje, kradzieże. Szczególnie aktywny był informator „Azor”. Po dokładnym sprawdzeniu okazało się, że zarzuty były bezpodstawne. Sprawa trafiła do archiwum. Jarociński z urzędu został usunięty, posadę starosty stracił także jego syn; k. 39, Meldunek dotyczy PGR Światosław, gdzie działali informatorzy „Kłos”, „Zegarek”, „Kola”, „Młot”, „Narcyz”, stanowi część materiałów, którymi posłużono się przy sporządzaniu charakterystyk kontrwywiadowczych poszczególnych spółdzielni i PGR-ów.

<sup>12</sup> AIPN By 069/655, k. 88, 99.

<sup>13</sup> Szczegółowe informacje dotyczące Państwowych Nieruchomości Ziemskich zawiera cytowany artykuł T. Osińskiego, op. cit.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 238.



Moraczewski<sup>15</sup>. Ziemianie obsadzili także szereg stanowisk na szczeblu lokalnym. PNZ stały się enklawą zapewniającą pracę byłym ziemianom i ochronę przed działaniami podejmowanymi przez UB<sup>16</sup>. Jednak fachowość, zaangażowanie i sukcesy gospodarcze w żaden sposób nie były w stanie ograniczyć nieufności, jaką UB żywił do PNZ. Ostateczna konfrontacja była kwestią czasu. UB cały czas gromadziło materiały na poszczególnych pracowników, proces osaczania prowadzony był systematycznie. Sytuację doskonale scharakteryzował zastępca Maringe inż. Krzeczyński „Prezes przedsięwziął niebezpieczną grę: w Centrali, w okręgach powysuwał na czołowe stanowiska byłych ziemian i stworzył w ten sposób organizację prawie ziemiańską, która wcześniej czy później musi być zaatakowana przez rząd prokomunistyczny”<sup>17</sup>.

Komuniści zdawali sobie sprawę z sytuacji, dlatego podjęli działania zmierzające do ograniczenia wpływów byłych ziemian, stopniowo obsadzając poszczególne stanowiska swoimi ludźmi<sup>18</sup>. PUBP zaczęły gromadzić wszelkie informacje na temat osób zatrudnionych w PNZ. Przykładowo, w lutym 1948 roku w powiecie włocławskim nakazano założenie sprawy obiektowej na wszystkie majątki znajdujące się w władaniu PNZ, ze szczególnym uwzględnieniem osób pochodzenia ziemiańskiego. 2 lipca 1948 roku MBP poleciło WUBP w Bydgoszcy dokonania analizy sytuacji w majątkach podległych PNZ, a przede wszystkim ustalenia wszystkich osób pochodzenia obszarniczego oraz zebrania o nich wszelkich możliwych informacji<sup>19</sup>. Intensyfikacja działań podjętych przez UB zmierzała do postawienia w stan oskarżenia

---

<sup>15</sup> Ibidem, s. 243.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 246, 257.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 245.

<sup>18</sup> Minister Rolnictwa, następca Mikołajczyka Jan Dąb-Kocioł na zjeździe dyrektorów okręgowych w czerwcu 1947 r. w Poznaniu jasno powiedział, że nadchodzi czas zmian: „konieczne jest przeprowadzenie ścisłej kontroli personelu wszędzie tam gdzie zajdzie tego potrzeba. Pracownicy PNZ nie mogą być obcy ani obojętni dla dzieła przebudowy społecznej podjętej przez Polskę Ludową”. W praktyce oznaczało to czystkę oraz osadzanie wszystkich stanowisk swoimi ludźmi. Niemalą rolę w tym procesie miało odegrać UB; za: T. Osiński, op. cit., s. 246.

<sup>19</sup> AIPN By 069/655, k. 137.

władz PNZ oraz likwidacji instytucji. Wielu lokalnych działaczy i pracowników aresztowano, wysuwając przeciwko nim zarzuty często poparte fikcyjnymi dowodami. Proces eliminacji zakończyło aresztowanie Maringe oraz najbliższych współpracowników. Maringe skazany został na dożywocie, współpracownicy otrzymali wyroki wieloletniego więzienia. W 1949 roku w miejsce PNZ utworzono Centralny Zarząd Państwowych Gospodarstw Rolnych, obsadzony przez ludzi w pełni aprobowanych przez nową władzę<sup>20</sup>.

Procesy wytoczone pracownikom PNZ były jednym z elementów polityki, jaką komuniści prowadzili w tym czasie wobec przedstawicieli przedwojennych elit. Polityka ta opierała się na przekonaniu, że stanowią oni potencjalne zagrożenie dla władzy. W okresie narastającego w Polsce stalinizmu ta podejrzliwość przyjmowała często chorobliwe rozmiary. Generalnie większość działań podejmowanych w latach 1945–1950, nie tylko przeciwko ziemianom, powodowana była narastającym poczuciem zagrożenia, jakie władze budowały w społeczeństwie. Polityka represji i strachu wymagała zdefiniowania pojęcia wroga, ziemianie do tej roli idealnie pasowali.

Rok 1950 przyniósł kolejne zmiany. PUBP podjęły przeciwko nim zaplanowane działania na terenie całego kraju. Przystąpiły do sporządzania list obszarników w oparciu o dane z września 1939 roku, następnie weryfikowano je ze stanem aktualnym. Było to konieczne, gdyż jak już wspomniano część byłych ziemian zniknęła z pola widzenia władz. Przykładowo WUBP w Poznaniu sporządził spis zawierający 644 nazwiska<sup>21</sup>. Na jego podstawie przystąpiono do weryfikacji adresów oraz sporządzania charakterystyk poszczególnych osób. Zadanie to miały wykonać PUBP. Wytyczne zostały określone przez władze wojewódzkie. Takie działania podjął m.in. urząd w Szamotułach. W 1955 roku przygotowano plan operacyjny realizacji akcji „Obszarnik”. Zgodnie z nim, należało ustalić aktualne adresy zamieszkania

---

<sup>20</sup> T. Osieński, op. cit., s. 258. Konflikt pomiędzy UB a PNZ był powodowany w dużym stopniu zaostrzającym się konfliktem w łonie władz pomiędzy PPR a PSL. Komuniści przejmowali pełnię władzy w kraju, eliminując wpływy opozycji skupionej wokół PSL.

<sup>21</sup> AIPN Po 003/199/2 Prawica Ludowa. Spis obszarników w województwie poznańskim.

oraz zatrudnienia byłych ziemian. Następnie zebrać informacje dotyczące ich działalności przed wojną oraz w czasie okupacji, należało także zgromadzić dane dotyczące kontaktów towarzyskich, zawodowych, rodziny za granicą oraz źródeł utrzymania. Należało także określić poglądy i opinie, jakie wyrażali na temat sytuacji w kraju. Jednym z podstawowych problemów, jaki pojawił się trakcie realizacji tego zadania był brak agentów i informatorów, dlatego szczególny nacisk położono na rozbudowę siatki agenturalnej<sup>22</sup>.

Z meldunków, które napływały z terenu wynikało, że wielu ziemian wykorzystano zamieszanie, jakie było w kraju w pierwszych latach po zakończeniu wojny i skutecznie zniknęło z oczu UB. Władze przykładały wielką wagę do tego, by ich na powrót zidentyfikować. Okazało się to jednak trudne, co widać choćby na przykładzie raportu z 21 grudnia 1955 roku autorstwa ppor. Wiesława Rosińskiego z Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu. Rosiński ustalił, że we wrześniu 1939 roku poznańskie zamieszkiwało 1 680 obszarników. Po 1945 roku w Poznaniu znalazło się 186 osób, zaś na terenie województwa 70. Ludzie ci nadal pracowali w różnych branżach związanych z rolnictwem, a ponieważ z racji pochodzenia stanowili potencjalne zagrożenie, należało objąć ich szczegółową obserwacją. Największym problemem przy realizacji tego zadania, według Rosińskiego, były trudności w ustalaniu miejsca pobytu kolejnych osób oraz brak rozbudowanej agentury. Dlatego trzeba wzmocnić wysiłki, by stworzyć sprawnie działającą sieć donosicieli<sup>23</sup>.

Podobne kłopoty przeżywały pozostałe WUBP, co widać na przykładzie Bydgoszczy. Do 1953 roku ustalono dane 148 osób wraz z krótkimi charakterystykami. Nie udało się jednak ustalić aktualnego miejsca ich pobytu. Z kolejnego raportu z 1955 roku wynikało, że sytuacja nadal nie przedstawiała się lepiej. Udało się ustalić, że część

---

<sup>22</sup> AIPN Po 003/199/3, k. 114.

<sup>23</sup> AIPN Po 003/199/1, k. 1, Raport z 20 grudnia 1955 r. W miarę upływu czasu władzom bezpieczeństwa w poszczególnych powiatach udało się ustalić kolejne osoby pochodzenia ziemiańskiego. Informacje były wykorzystywane w celu opracowania planów operacyjnych. Przykładowo w grudniu 1955 por. A. Krzyżanowski przedstawił swoim przełożonym plan działań operacyjnych przeciwko ziemianom zamieszkującym na terenie Poznania. Odrębne działania prowadziły urzędy powiatowe, jak choćby wspomniany urząd w Szamotułach.

byłych obszarników zamieszkuje w następujących województwach i miastach: łódzkie – 4, olsztyńskie – 2, gdańskie – 9, Warszawa – 23, Poznań – 14, Kraków – 2, Wrocław – 1, Koszalin – 2, Szczecin – 1<sup>24</sup>. Dane te dotyczą osób polskiego pochodzenia, gdyż niemieccy właściciele opuścili swoje majątki w 1945 roku.

Jak już wspomniano, akta w ramach rozpracowywania byłego środowiska ziemiańskiego opatrzone kryptonimem „Obszarnik” gromadziły wszystkie WUBP. Jednak realizacja tego zadania przebiegała w różnym tempie. Wywoływało to zdecydowaną reakcję ze strony MBP.

15 grudnia 1953 roku Departament IV Wydział II MBP polecił założyć teczkę kontrolną agenturalnego rozpracowania pod kryptonimem „Obszarnicy” obejmującą materiały spływające z województwa krakowskiego, gdyż dotychczas tego nie zrobiono<sup>25</sup>. Szczególnie wiele uwagi należało poświęcić osobom, które w jakikolwiek sposób były związane z rządami i partiami politycznymi okresu międzywojennego oraz ruchem ludowym<sup>26</sup>.

<sup>24</sup> AIPN By 069/1247, t. 3, k. 270. Proces weryfikacji danych byłych ziemian na terenie bydgoskiego trwał cały czas. Prowadziły go urzędy powiatowe. WUBP co jakiś czas wysyłał zapytanie o aktualizację danych. Dane, które napływały najczęściej odnosiły się do stanu z 1939 r. Ustalenie aktualnych było trudne, patrz t. 5, k. 8. Polecenie z 2 stycznia 1955 r. skierowane do Naczelnika w Aleksandrowie Kujawskim dot. sporządzenia pełnej listy byłych ziemian. Takie listy sporządzili także naczelnicy kolejnych 16 UB z terenu woj. bydgoskiego, k. 20, 30, 41, 45–46, 50, 77, 94, 98, 101, 109–110, 119, 126, 132, 139, 145, 153. Tam, gdzie udało się ustalić aktualne miejsce pobytu służby przystąpiły do działania; t. 1, k. 63, Meldunek z 9 lutego 1955 r. Naczelnika woj. bydgoskiego do Naczelnika Wydz. VI Departamentu-IV Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie informujący, że województwo zamieszkuje 119 byłych obszarników. Założono im 32 sprawy: Inowrocław 10 osób – 3 sprawy, Rybin 9 – 3, Wąbrzeźno 1 – 1, Lipno 5 – 1, Szubin 1 – 1, Tuchola 7 – 2, Toruń 20 – 3, Bydgoszcz 10 – 4, Świecie 1 – 1, Grudziądz 5 – 3, Żnin 6 – 1, Chełmno 2 – 1, Sępólno 4 – 2, Wyrzysk 4 – 2, Mogilno 8 – 0, Brodnica 5 – 0, Chojnice 11 – 0.

<sup>25</sup> AIPN Kr 010/3632, k. 1, Teczka kontrolna agenturalnego rozpracowania pod kryptonimem „Obszarnicy”, 15 grudnia 1953 r.

<sup>26</sup> Przykładem takich działań była sprawa Władysława Moesa ziemianina, członka BBWR. UB zleciło milicjantom z Żarnowca ustalić, co się z nim aktualnie dzieje. Plutonowy Stanisław Chwostek ustalił, że od wybuchu wojny nie pojawił się w majątku. Opinię byli pracownicy wystawili mu złą. Rozpoczęto poszukiwania aktualnego adresu Moesa. Działania rozpoczęto w 1952 r. Ostatecznie ustalono, że

Odmienny charakter miały doniesienia gromadzone w WUBP w ówczesnym Stalinogrodzie. Wynikało to z specyfiki tego terenu. Otóż większość majątków na tym obszarze znajdowała się wcześniej w rękach Niemców. Niepewna sytuacja międzynarodowa po 1945 roku rodziła plotki o powrocie dawnych właścicieli, dlatego bacznie obserwowano nastroje w terenie. W związku z tym polecono PUBP oraz szefom delegatur w Bielsku, Cieszynie, Gliwicach, Lublińcu, Pszczynie, Rybniku, Tarnowskich Górach, Tychach i Wodzisławiu sporządzenie listy byłych poniemieckich majątków oraz ustalenie, co się dzieje z ich właścicielami. Przede wszystkim, należało ustalić, kto z byłych pracowników pozostał na miejscu oraz czy utrzymuje kontakty z byłymi pracodawcami<sup>27</sup>. Bardzo szybko okazało się, że podejrzewania były słuszne. Przykładowo z Rybnika w lipcu 1956 roku wpłynął meldunek, w którym czytamy, że w gromadzie Łuków właścicielem majątku był niejaki Felbir, przebywający obecnie w Niemczech Zachodnich. Utrzymuje on ożywioną korespondencję z Karolem Jeszke i Antonim Turkiem, byłymi pracownikami. Informują oni go o stanie gospodarstwa oraz głoszą, że były właściciel lada moment powróci. Należy w tym miejscu podkreślić, że także pozostałe dokumenty znajdujące się w tej teczce dotyczą w mniejszym bądź większym stopniu kontaktów byłych ziemian pochodzenia niemieckiego z ich dawnymi pracownikami. W trakcie dochodzenia bardzo szybko okazało się, że w wielu przypadkach nie sposób ustalić, jak potoczyły się ich losy po zakończeniu wojny. O wiele łatwiej było gdy ziemianin był Polakiem. Tak było w przypadku byłego właściciela Bełku, który aktualnie przebywał w Krakowie i odwiedzał swój były majątek. W związku z tym PUBP w Rybniku założył sprawę ewidencyjno-obserwacyjną oraz przystąpił do typowania agentury. Tego typu sytuacji na Śląsku było wiele co potwierdzają, o czym już była mowa, zachowane meldunki lokalnych placówek UB<sup>28</sup>.

---

mieszka miejscowości Komorów Osiedle na ul. Okrężnej pow. Pruszków i prowadzi spokojne życie. Ustalenia te poczyniono w 1966 r. Zatem organa bezpieczeństwa 14 lat uporczywie poszukiwały Moesa, sytuacja ta świadczy, jaką wagę przykładano do rozpracowywania byłych ziemian. W IPN Kr 010/1535, k. 3–4.

<sup>27</sup> AIPN Ka 02/723, k. 71.

<sup>28</sup> Ibidem, 23 lipca 1956 r., Meldunek Naczelnika z Rybnika do Naczelnika W-IV

Jak już wspomniano, Ziemiańskie Odzyskane często stawały się nowym miejscem zamieszkania dla wielu ziemian z obszaru II Rzeczypospolitej. Część z nich starała się zataić swoje pochodzenie i rozpocząć życie od nowa. Byli wśród nich jednak i tacy, którzy niczego nie ukrywali. Przykładem może być osoba Gustawa Potworowskiego, który, pochodził z Wielkopolski z Brudzewa, powiat Śrem. Rodzice jego mieli majątek liczący 2500 ha. W czasie wojny Potworowski stracił najbliższych. Po wojnie zamieszkał i podjął pracę w Katowicach. Tamtejsze UB prowadziło przeciwko niemu sprawę agenturalną. Podstawą do jej wszczęcia były rozliczne kontakty zagraniczne oraz znajomość z konsulem brytyjskim w Katowicach, Scottem. Ponieważ dowodów zdrady nie znaleziono, sprawę przemianowano na ewidencyjno-obszewacyjną. Obserwowano go do momentu śmierci w lipcu 1970 roku. Zbierano wszelkie informacje o kontaktach, współpracy z Caritasem, księżmi, lekturach, wyrażanych opiniach. Otoczono go wianuszkami donosicieli. Jednym z najbardziej aktywnych był niejaki Wasilewski, zatrudniony w tej samej firmie co Potworowski<sup>29</sup>.

W ramach realizacji akcji „Obszarnik” dokonywano co pewien czas przeglądu zebranych materiałów. W 1956 roku WUBP w Poznaniu sporządził wykaz spraw ewidencyjno-obszewacyjnych prowadzonych przez PUBP na terenie województwa, obejmował on 68 osób<sup>30</sup>. Większość z nich zamieszkiwała na terenie Poznania. Na tej podstawie 26 listopada 1956 roku opracowano plan operacyjnych przedsięwzięć, jak to określono w dokumencie „po zagadnieniu byłego obszarnictwa”. Z danych zebranych przez UB wynikało, że na terenie Poznania zamieszkuje 200 byłych obszarników i członków ich rodzin. Działania przeciwko nim prowadził głównie Wydział IV. Były to 53 sprawy ewidencyjno-obszewacyjne. Ustalono, że część byłych ziemian żyje z wyprzedzaży majątku osobistego, sprzedaży walut, lekarstw oraz towarów

---

Urzędu Do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Stalinogrodzie; k. 30, 10 lipca 1956 spłynął raport z Tarnowskich Gór, k. 26, 20 czerwca z Gliwic.

<sup>29</sup> AIPN Ka 230/545, t. 1, k. 8–11. Początkowo prowadzono przeciwko Gustawowi Potworowskiemu sprawę agenturalną, ponieważ jednak władzom bezpieczeństwa nie udało się nic obciążającego znaleźć zamieniono ją na sprawę ewidencyjno-obszewacyjną, którą prowadzono do jego śmierci w 1970 r.

<sup>30</sup> AIPN Po 003/199/1, k. 63.

przysyłanych w paczkach z zagranicy. Poznańscy ziemianie znaleźli zatrudnienie w instytucjach państwowych: 8 pracowało na uczelni, 20 studiowało, 7 pracowało w PZU, 5 – w bankach, 5 – Centrali Nasiennej, najwięcej w Biurze Urządzeń i Melioracji Rolnej, bo aż 11<sup>31</sup>. Dane te były cały czas uzupełniane w miarę napływania nowych informacji, to zaś wymagało rozbudowy sieci informatorów. W maju 1956 roku Wydział IV dysponował w Poznaniu 14 informatorami pochodzącymi ze środowiska ziemiańskiego. Wербunek nowych osób uznano za jedno z najważniejszych zadań. Najlepsi współpracownicy w owym czasie to osoby o kryptonimach: „Samotna”, „Biały Motyl”, „Rysio”, „Zbych”, „Wolski”, „74”<sup>32</sup>. Generalnie jednak uważano, że jest to środowisko hermetyczne, spotykające się w swoim gronie, nieufne wobec władzy.

Mimo to podjęto decyzję o werbunku nowych informatorów i to najlepiej z grona byłych ziemian. 8 grudnia 1955 roku przyjęto plan działań przeciwko byłym „obszarnikom”. Ustalono listę osób, które zamierzano zwerbować. Znalazło się na niej 8 osób. Zadanie to powierzono ppor. Wiesławowi Rosińskiemu oraz Strzyżewskiemu<sup>33</sup>. Planowano także uaktywnienie już działających agentów. „Zbychowi” polecono dotarcie do Kicińskiego i Drostów. „Wolski” miał obserwować Zdzisława Kameckiego oraz Jana Taczanowskiego i Łubieńskiego. „Norad” miał się zająć Wojciechem Kawczyńskim, Zofią Iwańczyk, Wiesławem Kornobisem. Podobne zadania otrzymali agenci „74” oraz „Biały Motyl”. Zalecano także wykorzystanie agentury KWMO, szczególnie agentów „Młota” i „Władka”, którzy mieli dobre kontakty w środowisku ziemiańskim<sup>34</sup>.

---

<sup>31</sup> Ibidem: k. 86–93, Plan działań zatwierdził mjr M. Modelski. Opierał się na ustaleniu miejsc, gdzie pracują i spotykają się byli ziemianie oraz umieszczeniu w ich otoczeniu informatorów, szczególną wagę przykładano do pozyskania osób z środowiska ziemiańskiego.

<sup>32</sup> Ibidem, k. 86; IPN Po 003/199/3, k. 86, 114; opracowano szczegółowy kwestionariusz zagadnień, jakie należy uwzględnić przy prowadzeniu obserwacji byłych ziemian. Był on tak skonstruowany, że pozwalał nie tylko ocenić aktualne, jak i przeszłe zachowania, lecz także wskazywał na sytuację, które można było wykorzystać przy potencjalnym werbunku.

<sup>33</sup> AIPN Po 003/199/1 cz. 1, k. 97.

<sup>34</sup> Ibidem.

Ostatecznie do werbunku wytypowano 15 osób. Efekty były jednak mizerne, gdyż na dobrowolną współpracę nie można było liczyć, służby zaś nie miały materiałów, którymi można by te osoby szantażować<sup>35</sup>. Władze wojewódzkie UB zwróciły uwagę także na to, że agenci, którzy aktualnie działają wywodzą się z kręgu „starego” ziemiaństwa, należy zatem podjąć werbunek wśród młodzieży. Zadanie to zlecono ppor. Krzeszowowi. Wytypowano do werbunku 3 osoby. I w tym przypadku do współpracy nie doszło. Mimo tych niepowodzeń służby podejmowały kolejne próby zdobycia nowych agentów. Trzymano się zasady, że należy wytypować powiązane ze sobą grono osób i wprowadzić doń współpracownika, jeśli zaś takiej możliwości brak, muszą się oni znaleźć się w otoczeniu<sup>36</sup>. Ustalono, że byli ziemiańscy zazwyczaj spotykają się w zamkniętym gronie. W czasie podróży do Warszawy najczęściej bywają u Elżbiety Szofderskiej. W Poznaniu główne miejsce spotkań mieściło się na Sołacz, gdzie mieszkała Helena Droste. Spotykali się tam byli ziemiańscy z poznańskiego oraz goście z Warszawy. UB ustaliło kilka innych miejsc, gdzie do spotkań dochodziło. Najczęściej było to u Stanisława Turno, Stanisława Kamockiego oraz Jana Taczanowskiego. Spotkania, według zebranych informacji, miały charakter towarzyski, przy okazji komentowano wydarzenia w kraju oraz zagranicą. Stosunek zgromadzonych do nowej rzeczywistości był wrogi, co szczególnie było widoczne przy omawianiu takich wydarzeń, jak przykładowo wypadki poznańskie. Podkreślano, że byli ziemiańscy wspomagają się materialnie, otrzymują także pomoc od rodzin przebywających za granicą. Cennym źródłem informacji dla UB byli zawistni sąsiedzi<sup>37</sup>. Zbierane informacje odnośnie poszczególnych osób systematycznie gromadzono. Materiały dotyczyły nie tylko okresu po 1945 roku, lecz obejmowały lata przedwojenne oraz czas okupacji.

---

<sup>35</sup> Ibidem, k. 87.

<sup>36</sup> Ibidem, k. 93.

<sup>37</sup> Ibidem, k. 87. W momencie kiedy ustalono miejsca spotkań byłych ziemiańskich, podjęto natychmiastowe działania w celu rozbudowy agentury. W otoczeniu Heleny Droste umieszczono „Zbycha”. Był cennym informatorem, gdyż znał ją osobiście jeszcze sprzed wojny. „Zbych” wynajmował pokój u matki Droste, na bieżąco informował o osobach bywających na spotkaniach oraz omawianych przez gości tematach. AIPN Po 003/199/1, 4, k. 3, 5, 87.



Sporządzano je według ściśle określonego schematu, zazwyczaj rozpoczynano od wywiadu środowiskowego realizowanego przez lokalne posterunki MO. Bardzo często zbierano zwyczajne plotki o tym, jak dziedzic traktował robotników, jak postępował w czasie wojny, czy często gościł Niemców.

Przykładem takiego dokumentu może być raport sporządzony przez WUBP w Krakowie, na temat Heleny Kielanowskiej. Znalazła się w kręgu zainteresowań władz bezpieczeństwa, nie tylko jako była ziemianka, lecz także jako osoba spokrewniona z byłym prezydentem Ignacym Mościckim. Charakterystykę Kielanowskiej sporządzono głównie w oparciu o materiały dostarczone przez informatorów o ps. „Dyrektor” i „Krakus”. Mąż Kielanowskiej był przed wojną dyrektorem miejskich wodociągów. Miał, podobnie jak jego żona, bardzo złą opinię wśród pracowników. Poczynania Kielanowskiej były bacznie kontrolowane. Przykładowo z notatki z 12 sierpnia 1952 roku wynika, że chodziła po zakładzie i wypytywała, kto z załogi należy do partii. Była wrogo nastawiona do ustroju, chodziła na pielgrzymki do Częstochowy. Ponadto handlowała towarami przysyłanymi z Anglii<sup>38</sup>. Stopniowo rozbudowywano sieć informatorów. Pojawiają się informatorzy „Wisła” oraz „Czyżewska”. W kręgu zainteresowań UB znajdują się kolejni znajomi podejrzaney, m.in. dyrektor Jerzy Tokarski, który miał należeć do BBWR, a w czasie wojny dobrze żyć z Niemcami i współpracować z gestapo. W ten sposób sprawa, która zaczęła się od rutynowej obserwacji Kielanowskiej nabrała rozpędu. UB zainteresowało się kolejnym pracownikiem Janem Ławnikiem. Przed wojną miał być związany ze Związkiem Strzelców, po 1945 był sekretarzem POP, przewodniczącym Związków Zawodowych, jednak został oskarżony i aresztowany, by po uwolnieniu wrócić do pracy w wodociągach. Na scenie pojawili się kolejni informatorzy – „Bal-kon” oraz „Lis”. Pomimo tak szeroko zakrojonych działań Kielanowskiej i jej najbliższym niczego nie udowodniono<sup>39</sup>.

Podobne mechanizmy obowiązywały przy realizacji wielu innych spraw związanych z akcją „Obszarnik”. Bardzo często dochodziło do manipulacji polegającej na tym, że na podstawie drobnych donie-

---

<sup>38</sup> AIPN Kr 010/3632, k. 16–20.

<sup>39</sup> Ibidem.

sień stwarzano pozory poważnych afer. Potwierdzeniem tego jest raport z 2 czerwca 1955 roku z terenu powiatu toruńskiego, o podjęciu działań przeciwko grupie pracowników Centrali Nasiennej. Zarzucano im manipulacje przy wydawaniu materiału siewnego. Dochodzenie zarzutów nie potwierdziło, jednak na końcu dokumentu umieszczono adnotację mówiącą o tym, iż sam fakt, że mamy do czynienia z byłymi obszarnikami jest wystarczającym powodem, by obserwacje kontynuować<sup>40</sup>.

Działania opisane powyżej, prowadzone w ramach sprawy „Obszarnik” można określić mianem rutynowych. Miały one na celu lokalizację byłych ziemian oraz monitorowanie ich aktualnych postaw i zachowań. Antyziemiańska propaganda, wspierana przez działania UB, stopniowo przynosiła oczekiwane efekty.

W rzeczywistości skala przestępstw, jakich dopuścili się w tym czasie byli ziemianie była nieduża. Potwierdza to raport z 26 marca 1952 roku skierowany do Zastępcy Naczelnika WUBP w Poznaniu. Zawiera on wykaz byłych obszarników przebywających w więzieniach na terenie poznańskiego. Na liście znalazło się 14 osób. Powody uwięzienia były różne, od spraw gospodarczych począwszy, na szpiegostwie skończywszy<sup>41</sup>. Kolejny wykaz sporządzony 27 sierpnia 1955 roku, zawierał nazwiska 16 osób<sup>42</sup>. Za szczególnie groźnych uważano ziemian utrzymujących kontakty z zagranicą<sup>43</sup>. Jednak w przypadku,

---

<sup>40</sup> AIPN By 069/1247, t. 6, k. 18. Meldunek o podejrzanej działalności byłych ziemian w Centrali Nasiennej złożył informator „Prus”. Uznano, że w zasadzie nie przedstawił konkretnych dowodów, dlatego należy sprawdzić jego informacje, jednak sam fakt, że osoby wymienione w donosie były ziemianami stanowił wystarczający powód, by rozpocząć dochodzenie.

<sup>41</sup> AIPN Po 003/199/1, k. 31, 32. Na liście znaleźli się: Czesław Brudnicki, Wiesław Chrzanowski, Tadeusz Krzyżanowski, Lech Pogowski, Andrzej Potworowski, Stanisław Rosenwerht, Marian Rajowski, Ludwik Śląski, Jan Schulz, Jan Zieleniewski, Konstanty Reinhard, Tadeusz Zakrzewski, Andrzej Hulewicz, Jerzy Turno.

<sup>42</sup> Ibidem, k. 53. Na liście tej znaleźli się: Jerzy Turno, Jan Taczanowski, Karol Twardowski, Jan Dąbrowski, Zdzisław Lechicki, Edward Morawski, Witold Maringe, Andrzej Potworowski, Henryk Czartoryski, Kazimierz Wybranowski, Andrzej Hulewicz, Górski, Zbigniew Urnug, Pacyński, Pogowski, Konrad Trepka. Zdecydowana większość spośród wymienionych została oskarżona o szpiegostwo.

<sup>43</sup> Ibidem, k. 54. Lista osób mających krewnych za granicą, z terenu Wielkopolski 13 nazwisk.

gdy na daną osobę nie udało się znaleźć kompromitujących materiałów jej akta były odsyłane do archiwum. 20 grudnia 1955 roku do Naczelnika WUSBP w Poznaniu wpłynął wykaz zawierający dane 41 osób z powiatu jarocińskiego, które uznano za nieszkodliwe<sup>44</sup>.

Działania przeciwko byłym ziemianom, jak już wspomniano, zaczęły się od ustalenia miejsca pobytu. W następnej kolejności rozbudowywano siatkę informatorów. Napływające informacje archiwizowano. Treść meldunków była różnorodna. Przykładowo, w grudniu 1951 roku PUBP w Krotoszynie otrzymał informację, mówiącą o tym, że Jan Chosłowski był właściciel majątku Czarny Sad, miał się wrogo wypowiadać o nowej władzy. Informacja stała się podstawą do rozpoczęcia obserwacji, zadanie to powierzono dr. Bace oraz „Czujnemu” – pracownikowi GS w Koźminie. Założono Chosłowskiemu teczkę obserwacyjną, przeprowadzono wywiad środowiskowy wśród byłych mieszkańców majątku. Jak się wkrótce okazało skala podjętych działań była niewspółmierna w stosunku do rzeczywistego zagrożenia<sup>45</sup>.

Sytuacja zmieniła się po 1956 roku. Zmiana polegała na tym, że główny nacisk położono na działania wymierzone w konkretne osoby, związane z środowiskami opozycyjnymi, Kościołem, utrzymujące kontakty z zagranicą. Nadal jednak zbierano wszelkie informacje dotyczące środowiska ziemiańskiego<sup>46</sup>.

---

<sup>44</sup> AIPN Po 003/199 cz. 4, z. 6, k. 8; 20 grudnia 1955 r. do Naczelnika W-X WUSBP w Poznaniu wpłynął meldunek z listą nazwisk osób pochodzenia ziemiańskiego, celem zarchiwizowania, gdyż nie przedstawiają żadnej wartości operacyjnej. Podobnie postąpiono w Bydgoszczy, w grudniu 1956 złożono w archiwum dokumentację 7 osób w IPN By 069/247, t. 1, k. 251.

<sup>45</sup> AIPN Po 003/199/3, k. 68–70. Efekty pracy informatorów stały się szybko widoczne, ustalono, że Jan wraz z kuzynem Teofilem rozsiewają wrogię plotki. W czerwcu 1951 opracowano szczegółowy plan rozpracowania operacyjnego. Na liście podejrzanych znalazł się także Leon Mukułowski. W grudniu PUBP w Krotoszynie z polecenia WUBP w Poznaniu założył im teuczki obserwacyjne, w których gromadzono zebrane o nim informacje.

<sup>46</sup> AIPN By 069/1247, t. 8. Streszczenie sprawy „Zorza” z 22 listopada 1948 r. dotyczącej osób powiązanych z środowiskiem narodowo-katolickim. W lipcu 1948 na terenie Bałtyckiego Instytutu w Bydgoszczy pojawił się ulotka wydana w ambasadzie USA. Aresztowano szereg osób, wśród nich Helenę Kulawiec, ziemiankę z pow. Lipno. Zeznała ona, że istnieje w Bydgoszczy tajna organizacja pod nazwą „Koło koleżeńskie byłych wychowanek SS Niepokalanek”. Należy

Często na pozór drobne donosy inicjowały poważne śledztwa. Przykłady można mnożyć. 4 kwietnia 1949 roku do PUBP w Mielcu wpłynął „donos obywatelski” autorstwa Romana Krepe. Autor informował władze, że w czasie wojny Anglicy dokonali zrzutu broni dla oddziału AK dowodzonego przez Konstantego Łubieńskiego. Po wyzwoleniu Krepe broń zabrał i oddał organom bezpieczeństwa. Donos spowodował, że władze w Warszawie założyły sprawę operacyjno-ewidencyjną przeciwko Łubieńskiemu, który wówczas pełnił funkcję Naczelnika Wydziału w Ministerstwie Skarbu. Zebrano dostępną dokumentację dotyczącą wojennej działalności podejrzanego, protokoły przesłuchań z grudnia 1944 roku oraz rewizji przeprowadzonej w jego mieszkaniu. Pomimo że nic podejrzanego nie znaleziono, nakazano podjęcie dalszych działań w celu ustalenie stanu rodzinnego oraz majątkowego podejrzanego. Przeprowadzono wywiad w miejscu zamieszkania oraz pracy. W wyniku tych wszystkich działań ustalono jedynie, że w pierwszych miesiącach po zakończeniu wojny podejrzały prowadził działalność polityczną oraz zbierał dane o ruchach wojsk radzieckich<sup>47</sup>.

Poważne traktowanie nawet pozornie mało istotnych donosów i informacji miało określony cel. Otóż w trakcie tych działań trafiały się materiały, które można było wykorzystać przeciwko konkretnym osobom. Przykładem może być sprawa Jana Taczanowskiego i Jerzego Turno. Taczanowski zmuszony do opuszczenia rodzinnego pałacu w Taczanowie, zamieszkał w Pleszewie w domu Suchockiego. Wraz z bratem Wojciechem zajmował się skupem zboża. Następnie przeprowadził się do Poznania, gdzie otworzył antykwariat. Sprzedawał rodzinne pamiątki oraz rzeczy powierzone mu przez byłych ziemian.

---

do niego wiele osób z środowiska ziemiańskiego. Organizacja bydgoska jest zaledwie oddziałem organizacji ogólnopolskiej. Natychmiast uruchomiono agenturę, zwerbowano wspomnianą Kulawiec, kontrolowano korespondencję. Efekty były ograniczone, w końcu akcję zawieszono. Raport zawiera jedno istotne przesłanie – środowiska ziemiańskie jest mocno powiązane z Kościołem, zaś księża i siostry prowadzą działalność szpiegowską, ale nie sposób ją udowodnić. Ziemianie korzystają z usług Caritasu za sprawą, którego otrzymują pomoc z Zachodu; k. 23, 29, 31, 37, 90, 98, 142, 151, 162, 178, 189.

<sup>47</sup> AIPNBU 0423/5188, Stołeczny Urząd Spraw Wewnętrznych Warszawa. Sprawa operacyjno-ewidencyjna dotycząca Konstantego Łubieńskiego, ziemianina, w czasie wojny ZWZ-AK, ps. „Zbigniew”; k. 13, 34, 52.

Szukając dodatkowych źródeł zarobku zaczął handlować walutami, były to dolary oraz złote monety, tzw. „szwabki”. Proceder ten był nielegalny. Sieć odbiorców ciągle rosła. Wśród nich znalazł się Jerzy Turno. Władze wpadły na trop Taczanowskiego, został aresztowany i skazany na 24 miesiące obozu pracy<sup>48</sup>. Aresztowano także pozostałe osoby zamieszane w handel walutą. W trakcie rewizji u Turno, znaleziono 115 monet, dolary oraz papiery wartościowe. Taczanowskiego oraz Turno łączyła jeszcze jedna sprawa, otóż obaj znali osobiście konsula USA w Poznaniu Howarda Bowmana. W czasie Targów, konsul oraz inni przedstawiciele państw zachodnich zatrzymywali się w hotelu Continental na ul. św. Marcina, którego właścicielem był Jerzy Turno. Prowadzący śledztwo postanowili wykorzystać sytuację, w jakiej znalazł się Turno, zaproponowano mu współpracę. Z zachowanych akt UB wynika, że propozycja została przyjęta. Nadano mu pseudonim „Marek” i polecono informować o wszelkich kontaktach Bowmana. W kwietniu 1949 roku MBP przeprowadziło remont pokoi hotelowych 108–110, 208–210 oraz 308–310. Umieszczono w nich aparaturę podsłuchową. Pokoje te zajmował konsul oraz inni ważni goście. Po wyjeździe Bowmana w czerwcu 1951 roku podsłuchy zostały zlikwidowane<sup>49</sup>. Konsula oraz przedstawiciele państw zachodnich odwiedzali w tym czasie liczni goście, rozmowy były podsłuchiwane. Część ważnych spotkań za sprawą Turno odbywała się poza terenem hotelu. Kiedy UB dowiedziało się o tym fakcie, natychmiast podjęto decyzję o jego aresztowaniu. Zatrzymano go 7 maja 1951 roku pod zarzutem ułatwiania kontaktów z przedstawicielami obcych państw<sup>50</sup>. Sprawa ocierała się o szpiegostwo. Sytuacja była dziwna, tym bardziej, że Turno wcześniej został uznany za współpracownika UB, a mimo to skazano go na 4 lata więzienia<sup>51</sup>. Śledząc dokumentację sprawy

---

<sup>48</sup> AIPN Po 04/1528, t. 1, k. 3, 10, 14, 27, 38; k. 59 zawiera pełną listę osób, które kupowały waluty od Taczanowskiego. Były to osoby z kręgu prywatnej inicjatywy oraz ziemiaństwa.

<sup>49</sup> Ibidem, Warszawa 5 lipca 1951 r., k. 7–13.

<sup>50</sup> AIPN Po 0/4/1786/1, k. 7–9, 12–13. W trakcie śledztwa składa obszernie zeznania. Informuje o kontaktach, spotkaniach, osobach w nich uczestniczących. Władze zarzucają mu kręctwa. 0/4/1786, z. 2, k. 6, 64–72

<sup>51</sup> Ibidem, 0/4/1786, t. 1. Wyrok wydano 17 stycznia 1952 r.

trudno jednoznacznie ocenić jego postawę, tym bardziej, że poza wspomnianymi podsłuchami w hotelu oraz notatką, że przyjął propozycję współpracy brak jakichkolwiek innych dowodów<sup>52</sup>.

Jednak cała sprawa miała dalszy ciąg, otóż w latach 70. podjęto śledztwo przeciwko Andrzejowi Turno, synowi wspomnianego Jerzego, zaś jeden z argumentów, jakiego używało wówczas SB, by rozpocząć śledztwo było to, że ojciec podejrzanego był skazany za szpiegostwo<sup>53</sup>. Sprawa zaczęła się w trakcie Targów Poznańskich w latach 70. SB, tak jak wcześniej UB, szczególnie zwracało uwagę na obywateli utrzymujących ożywione kontakty z cudzoziemcami. Turno zatrudnił się jako tłumacz w szwedzkiej firmie Elementa Svenska AB. Jej przedstawicielem i współwłaścicielem był Borrhors Ebert Hilmer. Z czasem współpraca rozwinęła się i Turno zapoznał Szweda z przedstawicielami firm krajowych zajmujących się branżą metalową, elektrotechniczną, spawalnictwem. Okazało się także, że utrzymuje kontakty z inżynierem Genschem, uciekinierem z NRD. Wspólnie wydali książkę w Niemczech Zachodnich. Turno otrzymał wynagrodzenie wysokości 1 000 marek<sup>54</sup>. Wszystkie te informacje

---

<sup>52</sup> Dokumenty UB wskazują, że po złapaniu na handlu walutami Turno podjął współpracę w nadziei, że uda mu się władze bezpieczeństwa przechytryć oraz uniknąć kary. Jednakże w momencie, kiedy założono podsłuchy w pokojach zarządzanego przezeń hotelu, sytuacja się skomplikowała. Musiał mieć świadomość, że osoby, które spotykają się z konsulem USA lub innymi zachodnimi gośćmi znajdują się trudnej sytuacji. Zapewne dlatego najważniejsze spotkania starał się zorganizować poza hotelem, narażając się tym samym na podejrzenia ze strony władz.

<sup>53</sup> AIPN Po 08/1035; Analiza sprawy „Obszarnik” poświęcona sprawie Andrzeja Turno, z dnia 21 października 1975 r. Dokument zawiera powody, dla których podjęto sprawę. Uznano, że niczego w życiu nie robi za darmo, ma negatywny stosunek do PRL, utrzymuje kontakty z obywatelami NRF, a co najważniejsze jego ojciec był skazany za szpiegostwo.

<sup>54</sup> AIPNBU 363/346/3, k. 303. Ppor. Zdzisław. Płotkowiak wystawił Andrzejowi Turno następującą opinię. „Jest typem ekscentryka. Posiada specyficzny sposób życia charakteryzujący się pewną nonszalancją. Jest osobą inteligentną o szerokich zainteresowaniach zawodowych, które jak sam twierdzi wyniósł z domu rodzinnego. Mimo niezłych zarobków znajduje się zawsze nienajlepszej sytuacji finansowej”. Ustawiczny brak pieniędzy miał wynikać z niegospodarności państwa Turno oraz zamiłowania do luksusowych alkoholi. AIPN Po 08/1035, k. 74. Informator „Mieczysław” donosi, że Genach jest zbiegiem z NRD i razem z Turno opublikowali specjalistyczną książkę poświęconą obróbce plastycznej metali.

oraz fakt, że wywodził się ze środowiska ziemiańskiego zdecydowały o podjęciu działań operacyjnych. Otoczono go siatką informatorów zarówno w miejscu pracy, jak i poza nim. Do najaktywniejszych należeli „Konstruktor”, „Mieczysław”, „Iza”, „Konstanty”, „Host”, „Birkut”. Przeprowadzono dyskretne rewizje w jego mieszkaniu, szczegółowe kontrole podczas wyjazdów na urlop<sup>55</sup>. Rozpracowywano osoby, z którymi utrzymywał kontakty, w szczególności kontakty zagraniczne. Śledzono jego syna. Zebrano szczegółowe informacje o jego szwedzkim partnerze, stanie jego konta, problemach rodzinnych. W trakcie pobytu w hotelach zawsze otrzymywał pokój będący na podsłuchu. Prowadzone przez wiele lat śledztwo nie przyniosło spodziewanych efektów. Prokuratura uznała, że należy zmienić kwalifikację czynu na „nieumyślne działanie figuranta wyrażające się w bezpodstawnym, lekkomyślnym przekonaniu, iż nie popełnia on przestępstwa w przypadku wzajemnych świadczeń bez wynagrodzenia pieniężnego oraz w zaniedbaniu zwrócenia się do odpowiedniego organu o pośredniczenie zawarciu umowy”<sup>56</sup>. 19 kwietnia 1979 roku Andrzej Turno oraz Borrfora zostali zatrzymani na 48 godzin. W trakcie przesłuchania przyznali się do winy. Borrfora zwolniono

---

<sup>55</sup> Turno podejrzewano o działalność szpiegowską, dlatego prowadzono wobec niego działania zakrojone na szeroką skalę. Takim samym działaniom poddano członków rodziny, znajomych, współpracowników. Ibidem, 19 kwietnia 1979 r. przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Turno w Poznaniu, ul. Wieżowa 47, dokument wylicza wszystko co znaleziono w czasie rewizji, jednak nic Turno nie obciążało. 1 grudnia 1972 r. informatorka melduje o spotkaniu z Jakubem, synem podejrzanego. Jedyną naganną rzeczą, jaką mu można zarzucić to propozycja sprzedaży dolarów. Z kolei 2 sierpnia 1977 wysłano pismo do Szefa Zarządu Zwiadu WOP w Warszawie z informacją, że podejrzany popłynął promem do Szwecji 8 sierpnia, należy zatem przeszukać dokładnie samochód pod pozorem wywozu dzieł sztuki.

<sup>56</sup> AIPN Po 08/1035, k. 180; 19 kwietnia 1979 r. zatrzymano Andrzeja Turno oraz Borrfora na 48 godzin. Szweda wypuszczono za poręczeniem majątkowym, Turno zarzucono, że nieświadomie współpracował z firmami zachodnimi czerpiąc z tego korzyści oraz że zawarł umowę o współpracy poza obowiązującymi procedurami. Został wypuszczony za poręczeniem społecznym z miejsca zatrudnienia – Instytutu Obróbki Plastycznej w Poznaniu. Sprawa ta jest przykładem na to, że SB często sama nadawała określonym sprawom duży wymiar, choć w rzeczywistości okazywały się wykroczeniem. Jak już wspomniano, jednym powodów takiego postępowania był fakt, że podejrzany był ziemianinem, zaś jego ojciec zamieszany był w sprawę szpiegowską.

za poręczeniem majątkowym, Turno po poręczeniu z miejsca pracy. Spraw trafiła do archiwum<sup>57</sup>.

Sprawa Jerzego i Andrzeja Turno była jedną z wielu, jakie organa bezpieczeństwa prowadziły przeciwko byłym ziemianom. Systematyczna obserwacja, doniesienia informatorów, pozwalały na monitorowanie środowiska. Szczególną uwagę, jak już wspomniano, zwracano na kontakty zagraniczne. Tak było przy sprawie Andrzeja Turno oraz Alfreda Chłapowskiego. Chłapowski był synem ambasadora polskiego we Francji w latach 1926–1936, rozstrzelanego przez Niemców w Kościanie w 1940 roku. W 1939 roku znalazł się w Londynie, w otoczeniu Władysława Sikorskiego. Przerzucono go do Szkocji, gdzie został zamieszany w aferę finansową. Po wojnie wrócił do kraju<sup>58</sup>. W 1948 roku został skazany na 2 lata więzienia za przestępstwa dewizowe. Karę odbył w Wiśniczu. W marcu 1949 roku skierował pismo do władz z ofertą współpracy. Powołując się na szerokie kontakty, jakie ma wśród emigracji zadeklarował, że chce zostać agentem wywiadu polskiego. Władze oferty nie przyjęły. Opuścił więzienie w 1950, nawiązał kontakty z przedstawicielami agencji prasowych Associated Press oraz United Press oraz ambasady brytyjskiej i amerykańskiej. Był tłumaczem i korespondentem. Władze natychmiast zwróciły na niego uwagę, został otoczony siatką informatorów. Na podstawie zebranych informacji uznano Chłapowskiego za kosmopolitę, utracjusza oraz złodzieja. Podkreślano, że w środowisku byłych ziemian jest postrzegany jako informator UB. Podjęto decyzję o werbunku. W czerwcu 1951 przeprowadzono poufne przesłuchanie celem wyjaśnienia stosunków, jakie łączy go z przedstawicielami krajów zachodnich. W mieszkaniu założono podsłuch, przesłuchano dyskretnie osoby, z którymi utrzymywał kontakty, zrewidowano jego mieszkanie<sup>59</sup>. Decyzję o werbunku

---

<sup>57</sup> Ibidem.

<sup>58</sup> AIPNBU 1018/24, t. 2., k. 32; Informacje o pobycie Alfreda Chłapowskiego przekazał w czasie przesłuchania Tadeusz Nowiński skazany na 10 lat. Także sam podejrzany w trakcie śledztwa złożył obszernie zeznania na temat swojej działalności w czasie pobytu w Anglii. Patrz BU 0330/255, t. 3, k. 99; Miał jakoby być adiutantem kolejno Modelskiego, gen. Kukiela, współpracować z RAF-em, przyjaźnić się ze Skalskim. Dwa razy lądował w kraju.

<sup>59</sup> Chłapowski po powrocie do kraju zatrzymał się u rodziny w Krakowie, u Wojciecha Ostaszewskiego, którego okradł. Łupem padły dolary oraz kosztowności. Kiedy



podjęto w marcu 1953 roku. Musiało jednak do niego nie dojść, gdyż rok później Chłapowskiego wraz z żoną aresztowano zarzucając im szpiegostwo na rzecz obcych mocarstw. Oskarżony złożył bardzo obszernie zeznania, wyjaśniając wszelkie aspekty swojej działalności. Wyrokiem sądu skazano go na 7 lat więzienia, w maju 1955 wyrok obniżono do 5 lat. Antonina Chłapowska dostała 2 lata. Więzienie opuścił w kwietniu 1959 roku. Od tego momentu znajdował się pod stałą kontrolą Wydziału IV Dep. II MSW, gdyż nadal współpracował z United Press International<sup>60</sup>.

Sprawnie działająca agentura oraz „zatroskani” sąsiedzi pozwalali organom bezpieczeństwa wychwytywać najbardziej podejrzane przypadki. Tak było w sprawie opatrzonej kryptonimem operacyjnym „Hrabia”. 9 października 1953 roku do UBP m.st. Warszawy wpłynął donos inż. Jabłonowskiego informujący o tym, że w domu małżeństwa Krystyny oraz Leona Popławskich spotykają się osoby wywodzące się z kręgu ziemian i arystokracji. Spotkania są huczne, uczestnicy nie liczą się z kosztami. Informacja zawierała listę uczestników tych biesiad. Natychmiast wyłowiono nazwiska osób wcześniej oskarżanych o wrogą działalność. 29 grudnia 1953 roku zatwierdzono plan operacyjny<sup>61</sup>. Zgodnie z założeniami do stycznia 1954 zamierzano otoczyć dyskretną opieką wszystkie osoby bywające u Popławskich. Czołowym informatorem był niejaki „Sierpiński”. Donos Jabłonowskiego wywołał lawinę działań. Zebrane materiały, zdjęcia, meldunki niczego nie dowiodły. Paczki, które podejrzani mieli otrzymywać przez nielegalny

---

kradzież się wydała oddał pieniądze oraz kosztowności i jako rekompensatę przekazał cenny obraz. Ostaszewski oskarżenie wycofał. W trakcie procesu o przestępstwa dewizowe adwokat prosił o przebadanie, czy oskarżony nie jest chory na kleptomanię. Diagnoza była negatywna. Organa bezpieczeństwa postanowiły te okoliczności wykorzystać i wytypowały Chłapowskiego do werbunku. Decyzje tę podjęto 8 marca 1953 r. Do werbunku jednak nie doszło, gdyż wkrótce aresztowano go i oskarżono o współpracę z obcym wywiadem.

<sup>60</sup> AIPNBU 1018/24, t. 2., k. 250. Wyrok wydano 17 maja 1955 r. Po opuszczeniu więzienia nadal współpracował z zachodnimi agencjami prasowymi; BU 0330/255/3, Warszawa 10 października 1964, k. 297–299.

<sup>61</sup> AIPNBU 0363/346/3; Sprawę założono 13 listopada 1953 r., k. 7, 11. Plan rozpracowania operacyjnego przewidywał rozbudowę agentury, wykorzystanie tych informatorów, którzy w tym środowisku już działają. Akcja trwała dwa lata i nie przyniosła praktycznie żadnych efektów.

Caritas jak się okazało były w pełni legalne, wysyłane przez prywatną osobę. Dyskusje niczym nie odbiegały od rozmów, jakie prowadziło wielu Polaków w owym czasie. Nikomu z bywających u Popławskich nic poważnego nie było można zarzucić. Skutkiem tego w lipcu 1955 roku sprawa została odesłana do archiwum. Jednak część osób poddana dalszej obserwacji<sup>62</sup>.

Najcięższą kategorią spraw prowadzonych przeciwko byłym ziemianom było niewątpliwie oskarżenie o szpiegostwo. W takim przypadku konsekwencje ponosiła często rodzina. Jana Zamojskiego skazano na 10 lat więzienia za szpiegostwo. Skutkiem tego 25 sierpnia 1950 roku do Naczelnika W-I WUBP w Gdańsku wpłynął wniosek o usunięcie z strefy nadgranicznej Konstantyna Zamojskiego oraz pozostałych członków rodziny, gdyż mogą stanowić potencjalne zagrożenie<sup>63</sup>.

Oceniając poczynania UB i SB w ramach realizacji akcji „Obszar-  
nik” należy zauważyć, że największe ich nasilenie przypada na lata 1945–1956. Byłych ziemian uważano owym czasie za podejrzanych już z racji pochodzenia. W atmosferze represji stalinowskich, skala oskarżeń i rzeczywistych win była niewspółmierna do sytuacji. Obraz ten zaczął się zmieniać w latach 60. Brak realnych szans na zmianę ustroju zmusił wielu byłych ziemian do znalezienia swojego miejsca w społeczeństwie. Większość z nich miała ku temu realne atuty, jak choćby wykształcenie, znajomości języków czy też kontakty zagraniczne. Doskonale widać to na przykładzie meldunków informatorów z tego okresu. Większość z nich zawiera informację mówiącą o tym, że dana osoba może nie popiera nowego ustroju, jednak zachowuje się lojalnie i pracuje rzetelnie.

Potwierdziła to ankieta, jaką przeprowadzono w 1969 roku. Podstawą do przeprowadzenia badań było zarządzenie dyr. Departamentu III MSW płk. Henryka Piątka z 6 stycznia 1969 roku. Ankieta dotyczyła

---

<sup>62</sup> Ibidem, k. 7.

<sup>63</sup> AIPNBU 0423; 30 stycznia 1950 r. gdański UB nakazał PUBP w Sopocie rozpracowanie Jana Zamojskiego podejrzanego o szpiegostwo oraz kontakty z Stanisławem Rostworowskim członkiem WIN. Otoczono go opieką wywiadowczą, kontrolowano korespondencję, analizowano życiorys z czasów okupacji. Podejrzenia wobec Zamojskiego zaczęły się już w 1948. Ostatecznie skazano go na długoletnie więzienie. k. 11, 13, 29, 41. Decyzję o wysiedleniu krewnych Zamojskiego podjął szef WUBP w Gdańsku 26 kwietnia 1951 r.

byłych ziemian, przedwojennych prawicowych polityków, urzędników, masonów. Jej podstawowym celem było określenie poziomu akceptacji badanych do Polski Ludowej. Ponieważ osób zaliczających się do tej grupy było bardzo dużo, władze ogólnie miały sporządzić listy podlegających badaniu. Dane miano zbierać w oparciu o wywiady, informacje zawarte w kwestionariuszach E-15, rejestry skazanych. Badaniami objęto 402 ziemian oraz 50 osób z byłej arystokracji rodowej. Miały one na celu określić aktualną postawę społeczno-polityczną ziemiaństwa oraz arystokracji. Ustalono, że w 1969 roku w Polsce mieszkają potomkowie 84 rodzin arystokratycznych oraz 894 rodzin ziemiańskich. Z tej liczby 83,9% osób miało przed wojną swoje majątki. Stwierdzono, że aktualnie najwięcej ziemian mieszka w Krakowskim 350 osób – 28,6%; Warszawskim 157 – 12,8%, Bydgoskiem 128 – 10,5%; Poznańskim 106 – 8,6% oraz Koszalińskim 75 – 6,1%. W samej Warszawie 65 – 3%. Arystokracja zamieszkuje głównie w Krakowie – 66% oraz w Warszawie – 33%<sup>64</sup>.

Równie ciekawe są dane dotyczące wykształcenia. Otóż 498 osób miało wykształcenie wyższe, z czego 234 osoby uzyskały je przed 1939 rokiem. Liczby te dotyczą 40,8% ankietowanych. Po 1945 roku 35 osób ukończyło studia medyczne, 47 uczelnie techniczne, spośród arystokratów dyplomy uzyskało 75 osób. Wykształcenie średnie miały 543 osoby – 44,5% ankietowanych, 182 osoby miały wykształcenie podstawowe – 14,7%. Ankieterzy podkreślali, że ta ostatnia grupa to przede wszystkim osoby starsze, kobiety, które w tradycyjnej rodzinie zajmowały się domem, w tym wypadku tak niskie wykształcenie wystarczało. Ciekawe również było to, iż nastąpiła zmiana w postrzeganiu wartości posiadania dyplomu ukończenia studiów. Otóż przed wojną studia w Poznańskim dla ziemian był to standard, w Podlaskiem nie przykładano do tego żadnej wagi. Po wojnie sytuacja się zmieniła i wszyscy postrzegali studia jako korzystną inwestycję<sup>65</sup>.

---

<sup>64</sup> AIPNBU 296/64, t. 3, Lista obszarników i arystokracji rodowej ankietowanych do badań przeprowadzonych przez Departament III w 1969 r., BU 0397/12, t. 6; Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Departament III. Aktualne postawy społeczno-polityczne środowiska byłych obszarników, arystokracji rodowej w świetle badań ankietowych, Warszawa, czerwiec 1969.

<sup>65</sup> Ibidem, k. 46, 5.

Warunki bytowe ankietowanych przedstawiały się następująco: 239 osób, w tym 75 kobiet otrzymywało renty i emerytury, 360 osób nie pracowało, w tym 201 kobiet będących na utrzymaniu męża, spośród niepracujących 137 osób to ucząca się młodzież, z czego 80 osób studiowało, pozostałe uczęszczały do szkół średnich. 50%, czyli 623 byłych ziemian i arystokratów pracowało zawodowo. Większość zajmowała stanowiska w rolnictwie i leśnictwie 17,6% – 124 osoby, tyle samo w administracji, w przemyśle 52 osoby, nauką zajmowało się 51 osób, w służbie zdrowia – 36, w budownictwie – 34, w handlu – 28, szkolnictwie – 10, w placówkach dyplomatycznych obcych państw – 12 osób. Dużą grupę stanowiły osoby zatrudnione w gospodarce społecznej na kierowniczych stanowiskach, 87 – 12,4% to kierownicy, dyrektorzy gospodarstw rolnych, 26 osób kierowało stadninami. Kierownikami instytutów, placówek badawczych pracujących na rzecz rolnictwa było 13 osób, 4 byłych ziemian pełniło funkcję ordynatora szpitala, 6 – księgowych, 4 – kierowników budów, 3 – kierowników sanepidu, 3 – kierowników szkół oraz 2 osoby były dyrektorami muzeów. Sprawowanie powyższych funkcji gwarantowało przyzwoite, jak na ówczesne czasy, dochody: 30% – 366 osób zarabiało miesięcznie 2500 zł, co uważano za poziom dostateczny, 48% – 586 osób miało przychody w przedziale od 2500 do 5000 zł, 22% – 271 osób powyżej 5000 zł, co stanowiło bardzo wysoką pensję. Dodatkowym źródłem dochodu były nieruchomości i ruchomości będące w rękach byłych ziemian. Posiadali 75 willi, 45 samochodów, 31 gospodarstw ogrodniczych, 14 działek ziemi, 14 zakładów prywatnych oraz 4 cenne zbiory dzieł sztuki. W tym ostatnim przypadku dane zapewne nie są pełne<sup>66</sup>. Generalnie należy stwierdzić, że z biegiem lat byli ziemianie potrafili się znaleźć w nowej rzeczywistości gospodarczej, wykorzystując wiedzę i wykształcenie, jakie posiadali. W ankiecie nie było pytań dotyczących pomocy materialnej z Zachodu, choć dla wielu ziemian stanowiła ona istotne źródło dochodu.

Zbadano także preferencje partyjne oraz polityczne. Przed 1939 rokiem 25 osób należało do OZN i BBWR, do SN – 20, SP – 2, PPS – 2, SL – 1, ogółem 56 osób deklarowało przynależność partyjną. Do organizacji lewicowych pozytywny stosunek deklarowało 12 osób – 2,7%;

---

<sup>66</sup> Ibidem, k. 7.

141 – 31% negatywny, a 299 osób – 66,3% obojętny. Prawie identycznie sytuacja przedstawiała się po 1945. Ziemianie, podobnie jak przed wojną nie garnęli się do partii i organizacji politycznych. Zaledwie 59 osób (4,8%) należało do partii, w tym do PZPR – 37, ZSL – 13, SD – 9. 135 osób należało do różnego rodzaju organizacji: ZMS – 31, ZSP – 25, ZMW – 4, Liga Kobiet – 15, TPPR – 13, LOK – 7, ZBOWID – 6, ORMO – 3. Żadnego udziału w życiu politycznym nie brało 1029 osób<sup>67</sup>.

Pozytywny stosunek do PRL deklarowało 112 osób – 9,2%, negatywny 47 – 3,8%. O tym, że byli ziemianie stronią od polityki świadczą także dane o karalności. Otóż w latach 1944–1948 ukarano wyrokami powyżej 3 miesięcy 28 osób z tego kręgu, były to przestępstwa o charakterze politycznym. W okresie 1949–1956 12 osób, po 1956 – 32 osoby. Generalnie wyroki otrzymało do 1969 roku 77 osób, przy czym od 1956 przede wszystkim za przestępstwa natury gospodarczej. W momencie przeprowadzania ankiety SB prowadziło sprawy przeciwko 16 osobom<sup>68</sup>. W uznaniu zasług 19 byłych ziemian otrzymało najwyższe odznaczenia państwowe.

Zbadano także kontakty zagraniczne. Wyjeżdżały 254 osoby – 20,8%, z tego 163 do krajów kapitalistycznych, zaś 91 do krajów socjalistycznych. 13 osób pozostało na Zachodzie, w tym 6 arystokratów. Kontakty z rodzinami na Zachodzie utrzymywały 203 osoby – 16,6%. Najczęściej dotyczyło to Anglii – 58, Francji – 30, NRF – 20<sup>69</sup>. Po przeanalizowaniu zebranych drogą ankiety danych uznano, że ziemianie zachowują bierną postawę, są pozytywnie zaangażowani zawodowo. Przestali liczyć na powrót do sytuacji sprzed 1939 roku. Nadal utrzymywali silne kontakty rodzinne. Wyraźnie widać brak dobrych relacji pomiędzy byłymi ziemianami a arystokratami. Uznano jednak, że pomimo tylu pozytywnych zmian trzeba cały czas traktować ich w kategorii grupy podwyższonego ryzyka. Ankieta ta spowodowała, że większość materiałów i teczek opatrzonych kryptonimem „Obszar-nik” trafiła do archiwum.

Reasumując należy stwierdzić, że działania podejmowane przez UB, a następnie przez SB wobec byłych ziemian i arystokracji miały

---

<sup>67</sup> Ibidem, k. 7–8.

<sup>68</sup> Ibidem, k. 11.

<sup>69</sup> Ibidem, k. 12.

różny charakter w poszczególnych okresach. W latach 1944–1946 służby zajmowały się przede wszystkim realizacją reformy rolnej oraz łamaniem wszelkiego oporu ze strony byłych ziemian. Po referendum i wyborach do sejmu oraz likwidacji opozycji, sytuacja uległa zmianie. Ziemiańskie stali się grupą osób będących potencjalnym zagrożeniem dla nowej rzeczywistości. Gros spraw, jakie wówczas prowadzono przeciwko nim dotyczyła nie tyle przestępstw politycznych, co gospodarczych. Praktyka bardzo szybko pokazała, że środowisko ziemiańskie jest hermetyczne i trudno doń przeniknąć. Dokumenty UB dowodzą, że na współpracę zdecydowało się niewiele osób z tego kręgu. Bardzo często ta współpraca miała charakter ograniczony. Do 1956 roku komuniści z jednej strony będą traktowali byłych ziemian podejrzliwie, z drugiej będą starali się wykorzystać ich wiedzę i umiejętności. Zainicjowana w tym czasie akcja „Obszarnik” miała na celu przede wszystkim monitorowanie zachowań i postaw całej społeczności byłych ziemian.

Sami ziemiańskie po szoku lat 1944–1946 w większości potrafili szybko zaaklimatyzować się w nowej rzeczywistości. Wykształcenie, doświadczenie zawodowe, kontakty zagraniczne dawały im przewagę. Wspierając się szybko znaleźli dobre posady w rolnictwie, leśnictwie, nauce.

Zmiany, jakie nastąpiły po październiku 1956 roku oraz lata 60. spowodowały dalszą asymilację w nowej rzeczywistości. Potwierdzają to wyniki ankiety przeprowadzonej w 1969 roku. Wynika z niej, że byli ziemiańskie nie opowiadali się za socjalizmem, ale w zdecydowanej większości lojalnie uczestniczyli w życiu politycznym i społecznym. Nowe pokolenie urodzone pod koniec wojny oraz po jej zakończeniu pamiętało o przeszłości, ale przede wszystkim starało się uzyskać należyłą pozycję materialną i społeczną w aktualnie obowiązującej rzeczywistości.

**Marek Jaeger**

### **Bibliografia**

Getka-Kenig M., *Wywłaszczenie ziemiaństwa jako zjawisko społeczne w powojennej Polsce: (na marginesie książki Anny Łoś, „Styl życia ziemiaństwa polskiego po II wojnie światowej”)*, „Przegląd Historyczny” 2011, t. 102, nr 2.

Kłoczowski E., *Wspomnienia mazowieckiego ziemianina z lat 1897–1951*, Ciechanów 2006.

Trembecka K., *Walka z wrogiem – cecha konstytutywna komunistycznej myśli politycznej*, „Humanities and Social Science” 2014, z. 19, nr 21(1).

Osiński T., „*Klika obszarnicza*”. *Ziemiańskie w polityce personalnej Państwowych Nieruchomości Ziemskich (1946–1949)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, t. 11, nr 2(20).

*Relacje, wspomnienia 50 byłych ziemian z Poznańskiego, Mazowsza, Kujaw w zbiorach Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy.*

Słabek H., *O niektórych zagadnieniach reformy rolnej PKWN*, Warszawa 1958.

Wojdan J., *Propaganda polityczna w podręcznikach dla szkół podstawowych Polski Ludowej 1944–1989*, Toruń 2000.

### **Archiwalia**

AIPN By 069/1247, t. 1–9, Teczka zagadnieniowa obszarnicy.

AIPN By 069/655, Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Bydgoszczy.

AIPN By 054/45, Wykazy byłych ziemian z poszczególnych powiatów.

AIPN By 064/62, Wykaz przedwojennych posiadaczy ziemskich i wiejskich, urzędników, przedsiębiorców z powiatu Wyrzysk.

AIPN BU 0397/8, Wykaz osób zarejestrowanych w kartotece CMSW jako kapitaliści, obszarnicy, arystokracja zamieszkałych w Warszawie.

AIPN BU 363/346/3, Sprawa rozpracowania agenturalnego pod kryptonimem „Hrabia” oraz sprawa Jana Zamojskiego oskarżonego o szpiegostwo. Sprawa Andrzeja Turny.

AIPN BU 1018/24, t. 1–2, Sprawa prowadzona przeciwko Alfredowi Chłapowskiemu podejrzanemu o szpiegostwo.

AIPN BU 330/255/3, Akta śledztwa w sprawie działalności od czerwca 1951 do 10 kwietnia 1954 na terenie Warszawy na szkodę władz PRL Chłapowskiego Alfreda.

AIPN BU 0423/5188, Sprawa operacyjno-ewidencyjna dotycząca Konstantego Łubieńskiego.

AIPN BU 0296/64, t. 3, 5, Aktualne postawy społeczno-polityczne środowiska obszarników w świetle badań ankietowych, Warszawa 1969.

AIPN Po 003/199/, t. 1–6, Prawica Ludowa, obszarnicy.

AIPN Po 078/38, t. 2, Wykaz osób skazanych za działalność szpiegowską w latach 1945–1969.

AIPN Po 003/676, t. 1–2, Kwestionariusze osobowe członków i współpracowników reakcyjnego podziemia w poznańskim.

AIPN Po 0/4/1786, Sprawa Jerzego Turno.

AIPN Po 04/1528, Sprawa Jana Taczanowskiego.

AIPN Ka 02/723, Teczka zagadnieniowa dotycząca arystokratów niemieckich, byłych właścicieli majątków na terenie katowickiego (1956–1962).

AIPN Ka 230/545, t. 1, Sprawa ewidencyjno-obserwacyjna przeciwko Rostworowskiemu Gustawowi.

AIPN Kr 010/1535, Sprawa ewidencyjno-obserwacyjna dotycząca Moesa Władysława.

AIPN Kr 010/3632, Sprawa agenturalna grupowa pod kryptonimem „Obszarnik”.

## **Landowners in the Light of Documents from the Department of Security (UB) and Security Service (SB) Between 1945–1971**

### **Keywords**

*obszarnik*, landlord, informant, Department of Security, Security Service, agricultural reform, cooperation

### **Summary**

In 1944, landowners – as representatives of the former system – became the target of attack by the Communists. As a result of the agricultural reform, there were deprived of their land, which made their living. They were erased from the textbooks and from the historical memory of the young generation. For many years, landowners were treated as a threat to the state, they were subjected to constant surveillance under measures codenamed *Obszarnik*. Over time, they have had to adapt to the new reality, integrating themselves into economic, political, and cultural life.

## **Gutsbesitzers im Lichte der Dokumenten von Ordnungsamt und Staatssicherheitsdienst in den Jahren 1945–1971**

### **Schlüsselwörter**

„Obszarnik“, der Gutsbesitzer, der Informant, der Ordnungsamt, der Staatssicherheitsdienst, die Agrarreform, die Genossenschaft



## **Zusammenfassung**

Als die Vertreter des früheren Systems wurden die Gutsbesitzern im Jahre 1944 dem Ziel des Angriffs seitens der Kommunisten Infolge der Agrarreform wurden sie ihres Grunds entzogen, der die Grundlage ihrer Existenz Sie wurden aus den Lehrbucher und aus dem historischen Gedächtnis verbannt Über die Jahren wurden sie als ein Gefahr für den Staat behandelt, wurden ständig im Rahmen der Handlungen unter dem Kryptonim „Obszarnik“ überwacht Im Laufe der Zeit mussten sie sich der neuen Wirklichkeit anpassen, indem sie in das Wirtschafts-, Kulturleben und auch das politische Leben einbeziehen.

## **Дворяне в документах Министерства безопасности и Службы безопасности в 1945–1971 годах**

### **Ключевые слова**

Помещик, землевладелец/дворянин, информатор, Министерство безопасности, Служба безопасности, земельная реформа, кооператив

### **Краткое содержание**

Землевладельцы/дворяне в 1944 году, будучи представителями прежней системы власти, стали целью агрессии со стороны коммунистов. В результате земельной реформы им отобрали землю, которая была основой их существования. Их «вытерли» из школьных пособий и из исторической памяти молодого поколения. На протяжении многих лет они считались угрозой государственности. Они находились под постоянным наблюдением в рамках спец-действий под общим названием «Помещик». Со временем они были вынуждены подстроиться к новой реальности, приобщаясь к экономической, политической и культурной жизни страны.